



Sygn. akt I PK 275/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 maja 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt (przewodniczący)

SSN Bogusław Cudowski

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa S. B., z udziałem jego następców prawnych B. B. i M. S.
przeciwko T. Spółce Akcyjnej w K.

o ustalenie wypadku przy pracy,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń
Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 27 maja 2014 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i
Ubezpieczeń Społecznych w K.

z dnia 9 maja 2013 r.,

I. oddala skargę kasacyjną,

**II. zasądza od T. S.A. w K. na rzecz B. B. i M. S. kwoty po 120
(sto dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 października 2012 r. Sąd Rejonowy w K. zobowiązał T. S.A. do sprostowania protokołu ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy jakiemu uległ powód S. B. w dniu 31 stycznia 2011 r. przez ustalenie, że zdarzenie które miało miejsce w tej dacie jest wypadkiem przy pracy. Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia.

Powód był zatrudniony w pozwanej Spółce na stanowisku monteraspawacza. W dniu 31 stycznia 2011 r. miał za zadanie wykonanie czyszczenia filtrów na wymienniku ciepła w S. Czynności te zostały jednak odłożone przez mistrza do wykonania na późniejszą godzinę ze względu na zbyt niską temperaturę na zewnątrz, a powód - zgodnie z otrzymanym poleceniem - od godz. 7.30 wykonywał czynności w warsztacie. Około godz. 9.00 powód poprosił mistrza o polecenie pracy na zewnątrz, jednakże było to niemożliwe ze względu na zbyt niską temperaturę. Nie informował wówczas, że źle się czuje i powrócił do warsztatu. Około godz. 10.00 przełożeni powoda otrzymali informację telefoniczną o zasłabnięciu powoda i jego zabraniu przez karetkę pogotowia. Obowiązki, które wykonywał powód w dniu zdarzenia nie były nadmiernie uciążliwe. Zespół powypadkowy nie uznał zdarzenia z dnia 31 stycznia 2011 r. za wypadek przy pracy. W protokole stwierdzono, że przyczyną utraty przytomności było złe samopoczucie powoda i brak jest przyczyny zewnętrznej, która spowodowałaby utratę przytomności.

Dalej Sąd pierwszej instancji ustalił, że warsztat znajduje się w wydzielonej części hali i jest pomieszczeniem o powierzchni ok. 20 m² i wysokości 3 metrów. Ma charakter prowizoryczny i został urządzony w starej hydroforni. Pomieszczenie, w którym powód pracował w dniu zdarzenia ogrzewały rury, przez które przepływał czynnik ciepła do odbiorców (woda o bardzo wysokiej temperaturze). Ponieważ w warsztacie nie było wymienników ciepła, grzejnik miał tam bardzo wysoką temperaturę wynoszącą 70 - 120°C w zależności od temperatury panującej na zewnątrz. W przypadku wykonywania pracy przy użyciu palnika gazowego o temperaturze 500°C, temperatura we wnętrzu pomieszczenia mogła dochodzić do 50°C. Jeżeli mróz w godzinach rannych był na poziomie minus 10°C, temperatura w warsztacie wynosiła ponad 40°C. Ponieważ do zdarzenia doszło w poniedziałek, w warsztacie było jeszcze cieplej, gdyż przez weekend nikt do niego nie wchodził i

nie wietrzył pomieszczenia. Nie posiadało ono wentylacji mechanicznej ani otworów do wentylacji grawitacyjnej. Jediną wentylację stanowiły drzwi wejściowe, gdyż okna nie były uchylne. Temperatura powietrza w dniu 31 stycznia 2011 r. na standardowej wysokości 2 m n.p.m. dla rejonu S. wynosiła w godz. 7.00 - 9.00 od minus 8,6°C do minus 8,2°C. Tego dnia nikt przed powodem nie wchodził do pomieszczenia warsztatu. Powód był zmuszony do wychodzenia na mróz i wchodzenia do warsztatu z powrotem, co uniemożliwiało mu rozebranie się i narażało na dużą różnicę temperatur. W dniu zdarzenia strona pozwana nie dokonała pomiarów temperatur w warsztacie, w którym pracował powód. Badania takie przeprowadzono dopiero w dniu 21 i 23 marca 2011 r., co nie jest miarodajne dla warunków panujących w dniu 31 stycznia 2011 r.

Z dalszych ustaleń wynika, że w okresie zatrudnienia w pozwanej Spółce powód nie doznał omdlenia i nie skarżył się na stan zdrowia. Zdarzyło się, że zasnął na szkoleniu w pracy i zaczął źle widzieć. W badaniu neurologicznym rozpoznano u niego krwotoczne stłuczenie prawego płata czołowego wskutek omdlenia ortostatycznego, wieloogniskowe naczyniopochodne uszkodzenie mózgu, stan po udarze mózgu w 2009 r. oraz cukrzycę. Omdlenie ortostatyczne jest wynikiem spadku ciśnienia tętniczego. Czynności, które wykonywał powód w dniu 31 stycznia 2011 r. nie mogły przyczynić się do utraty przytomności i upadku. Przy założeniu, że w warsztacie panowała wysoka temperatura (30-40°C), mogła ona przyczynić się do omdlenia i może być uznana za czynnik współpowodujący zdarzenie. Komfortowe temperatury, które nie mogą się przyczynić do omdlenia wynoszą 18-26°C.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że zdarzenie jakiemu powód uległ w dniu 31 stycznia 2011 r. jest wypadkiem przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 167, poz. 1322 ze zm.; dalej: „ustawa wypadkowa”). Można mu bowiem przypisać cechę nagłości, wystąpił uraz, o którym stanowi art. 2 pkt 13 tej ustawy, tj. uszkodzenie tkanek ciała wskutek działania czynnika zewnętrznego, a mianowicie krwotoczne stłuczenie prawego płata czołowego oraz wieloogniskowe naczyniopochodne uszkodzenie mózgu, co znajduje potwierdzenie w opinii biegłego z zakresu neurologii, ponadto

zdarzenie to było wywołane przyczyną zewnętrzną. W ocenie Sądu pierwszej instancji, wystąpienie u powoda omdlenia i upadku oraz doznanie w jego następstwie urazów było wynikiem warunków panujących w pomieszczeniu warsztatu, w którym wykonywał on pracę w dniu zdarzenia. Warunki te w postaci bardzo wysokiej temperatury (około 40°C) stanowiły co najmniej współprzyczynę zewnętrzną wypadku, jakiemu uległ powód, gdyż ponad wszelką wątpliwość temperatura powyżej 30°C mogła przyczynić się do omdlenia, natomiast nie miał na to wpływu przebyty przez powoda w 2009 r. udar mózgu, co wynika z opinii biegłego. Poza tym epizodem oraz przypadkiem zasłabnięcia powoda podczas szkolenia w pracy nie miał on żadnych problemów zdrowotnych. Zdaniem Sądu Rejonowego, przedmiotowe zdarzenie nastąpiło w związku z pracą, podczas wykonywania przez powoda poleceń przełożonego. Wprawdzie do utraty przytomności i urazu doszło przed drzwiami pomieszczenia warsztatowego, jednak na terenie należącym do pozwanej Spółki. Ponadto do przyjęcia, że zdarzenie miało związek z pracą wystarczy wykazanie, że był to związek czasowo-miejscowy, a niekoniecznie przyczynowy.

Wyrokiem z dnia 9 maja 2013 r. Sąd Okręgowy oddalił apelację strony pozwanej od powyższego wyroku, dzieląc ustalenia i ocenę prawną Sądu pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy podniósł, że sporne zdarzenie wywołane było przyczyną zewnętrzną polegającą na wystąpieniu w tym dniu szczególnie nietypowych warunków pracy - wysoka temperatura, panująca w warsztacie „duchota” i brak wentylacji pomieszczenia, zaś przedłożone przez pozwaną Spółkę pomiary temperatur panujących w warsztacie w dniu 21 i 23 marca 2011 r. nie mają odniesienia do warunków panujących w styczniu. Przy kwalifikacji danej okoliczności jako przyczyny zewnętrznej jest ważne, aby stanowiła ona przyczynę sprawczą zdarzenia, natomiast nie musi być przyczyną wyłączną (jedyną). Nawet predyspozycja organizmu do omdlenia (przebyty wcześniej przez powoda udar i zasłabnięcie w pracy) nie dyskwalifikują uznania zdarzenia z 31 stycznia 2011 r. za wypadek przy pracy. Sąd Najwyższy przyjmuje bowiem, że pozostające w związku z wykonywaniem pracy zdarzenie zewnętrzne, które było sprawczym czynnikiem nagłego i gwałtownego pogorszenia samoistnych schorzeń pracownika wyczerpuje

przesłanki prawne uznania go za wypadek przy pracy (tak w wyrokach z dnia 21 maja 1997 r., II UKN 130/97 oraz z dnia 18 sierpnia 1999 r., II UKN 87/99). Powód nie zerwał również związku z pracą. Zerwanie takiego związku może nastąpić wówczas, gdy pracownik w czasie przeznaczonym na pracę wykonywał np. czynności dla celów prywatnych lub bez usprawiedliwienia nie wykonywał pracy w czasie lub w miejscu, w którym powinien ją wykonywać, bądź podjął inne czynności, które ze świadczeniem pracy nie pozostają w związku. Tymczasem, choć powód wyszedł na zewnątrz pomieszczenia warsztatowego, w którym było gorąco i duszno, to uczynił to dla „zaczerpnienia świeżego powietrza”. Przy ustalonych okolicznościach faktycznych jego zachowanie należy uznać za obiektywnie usprawiedliwione. W ocenie Sądu odwoławczego, przedmiotem postępowania było jedynie ustalenie, czy powód uległ w dniu 31 stycznia 2011 r. wypadkowi przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Z tego punktu widzenia nie ma znaczenia etiologia wieloogniskowego naczyniopochodnego uszkodzenia mózgu, która może mieć znaczenie dopiero w przypadku ewentualnego dochodzenia przez powoda roszczeń odszkodowawczych na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego.

W skardze kasacyjnej pozwana Spółka zarzuciła: 1) naruszenie przepisów postępowania, które ma istotny wpływ na wynik sprawy, tj.: a) art. 382, art. 328 § 2 oraz 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., przez niewskazanie w treści uzasadnienia dowodów, na których oparł się Sąd odwoławczy, w szczególności w zakresie przyjęcia, że ustalenie stanu faktycznego przez Sąd pierwszej instancji było prawidłowe i oparte na wiarygodnych źródłach dowodowych, nie dostrzegając jednocześnie uchybień formalnych związanych z przeprowadzonym przez ten Sąd postępowaniem dowodowym, co czyni wadliwym uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia, gdyż nie poddaje się kontroli kasacyjnej słuszność wydanego wyroku; b) art. 217 § 1 w związku z art. 227 k.p.c., przez zaniechanie przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy; 2) naruszenie prawa materialnego, przez błędną wykładnię art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej polegającą na przyjęciu, że zdarzenie z dnia 31 stycznia 2011 r., na skutek którego powód stracił przytomność przed zakładem pracy pozwanego w S., było powodującym uraz nagłym zdarzeniem wywołanym

przyczyną zewnętrzną oraz że nastąpiło ono w związku ze świadczeniem przez powoda na rzecz strony pozwanej pracy w czasie wykonywania przez niego zwykłych czynności (wypadek wydarzył się w miejscu pracy), a w konsekwencji, że zdarzenie z dnia 31 stycznia 2011 r. było wypadkiem przy pracy, podczas gdy zdarzenie to nie pozostaje w jakimkolwiek związku z wykonywaną pracą, nie nastąpiła żadna zewnętrzna przyczyna upadku powoda, która byłaby związana z wykonywaniem przez niego pracy oraz nie nastąpiło ono w miejscu pracy powoda, w rezultacie czego nie stanowi podstaw do uznania go za wypadek przy pracy.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Skarga kasacyjna jest nieusprawiedliwiona.

W pierwszej kolejności niezasadne są zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Obrazy art. 382, art. 328 § 2 oraz art. 233 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. skarżący upatruje w niewskazaniu przez Sąd drugiej instancji dowodów, na których oparł ustalenie, że następstwem upadku powoda był uraz w postaci wieloogniskowego naczyniopochodnego uszkodzenia mózgu, a w konsekwencji nierozpoznanie zarzutu apelacyjnego w tym zakresie, zaś art. 217 § 1 w związku z art. 227 k.p.c. - w zaniechaniu przeprowadzenia przez Sąd odwoławczy postępowania dowodowego co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a dotyczących warunków panujących w dniu zdarzenia w pomieszczeniu, w którym powód pracował. Po pierwsze - zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów i oceny dowodów, do której to sfery art. 233 § 1 k.p.c. odnosi się bezpośrednio (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 czerwca 2013 r., II CSK 634/12, LEX nr 1363015 i powołane w nim orzecznictwo). Po drugie - art. 382 k.p.c., który ma charakter ogólnej dyrektywy określającej istotę postępowania apelacyjnego jako kontynuację merytorycznego rozpoznania sprawy, może stanowić samodzielną podstawę kasacyjną jedynie wówczas, jeżeli skarżący wykaże, że sąd drugiej instancji

bezpodstawnie pominął część zebranego materiału (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., I CSK 569/12, LEX nr 1353066 i przywołane w nim wcześniejsze orzecznictwo). Skarżący ani nie wskazuje na takie uchybienie Sądu odwoławczego, ani nie wytyka temu Sądowi naruszenia, w powiązaniu z art. 382 k.p.c., innego przepisu lub przepisów regulujących postępowanie rozpoznawcze. Po trzecie - za utrwalone w orzecznictwie Sądu Najwyższego należy uznać stanowisko, że naruszenie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez sporządzenie uzasadnienia nieodpowiadającego wymaganiom, jakie stawia wymieniony przepis, może jedynie wyjątkowo wypełniać podstawę kasacyjną przewidzianą w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Ma to miejsce wówczas, gdy wskutek uchybienia konkretnym wymaganiom określonym w art. 328 § 2 k.p.c. zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej, gdyż tylko wtedy stwierdzone wady mogą mieć wpływ na wynik sprawy - art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. (por. np. wyrok z dnia 9 maja 2013 r., II UK 301/12, LEX nr 1408166 i powołane w nim orzeczenia). Takich uchybień uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie zawiera. Należy mieć na uwadze, że zakres zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. przez sąd odwoławczy zależy od rodzaju wydanego orzeczenia oraz od podjętych przez ten sąd czynności procesowych. Jeżeli sąd drugiej instancji nie przeprowadza postępowania dowodowego, ale oddała apelację orzekając na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji - jak w sprawie, w której wniesiona została rozpoznawana skarga kasacyjna - nie musi powtarzać dokonanych ustaleń i wskazywać dowodów, na których je oparł, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Natomiast obowiązek rozpoznania zarzutów apelacyjnych należy do sfery art. 378 § 1 k.p.c. Jeżeli zatem uchybienie sądu drugiej instancji polega na obrazie art. 328 § 2 k.p.c. przez nieodniesienie się w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia do zarzutów apelacji wymagane jest powiązanie tak sformułowanego zarzutu z art. 378 § 1 k.p.c., czego skarżący nie czyni, a zastosowanie takiej konstrukcji dopiero w uzasadnieniu podstaw kasacyjnych jest niewystarczające. Niezależnie od tego należy zauważyć, że Sąd odwoławczy ustosunkował się do apelacyjnego zarzutu pominięcia w uzasadnieniu wyroku Sądu pierwszej instancji „wskazania podstaw do uznania, że następstwem upadku powoda w dniu 31 stycznia 2011 r. było wieloogniskowe naczyniopochodne

uszkodzenie mózgu”, uznając go za nieistotny w sprawie, której przedmiotem było uznanie spornego zdarzenia za wypadek przy pracy. Trafność tej oceny nie budzi zastrzeżeń w sytuacji, gdy podstawę zaskarżonego rozstrzygnięcia stanowiło niekwestionowane przez skarżącego ustalenie, iż następstwem upadku powoda spowodowanego omdleniem ortostatycznym było w pierwszej kolejności krwotoczne stłuczenie prawego płata czołowego, niewątpliwie stanowiące uraz będący elementem definicji wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Po czwarte - zarzut obrazy art. 217 § 1 w związku z art. 227 k.p.c. nie może być skuteczny już tylko dlatego, że przepisy te normują postępowanie pierwszoinstancyjne, zaś skarżący nie powiłąże ich z normami stosowanymi przez sąd w postępowaniu odwoławczym, a nadto nie twierdzi, aby w postępowaniu tym ponawiał wnioski dowodowe, które nie zostały uwzględnione przez Sąd drugiej instancji (por. w tym zakresie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2008 r., I PK 184/07, LEX nr 448285).

Bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 3 ust. 1 ustawy wypadkowej. Zgodnie z pkt 1 tego przepisu, znajdującym zastosowanie w sprawie, w której wniesiona została rozpoznawana skarga kasacyjna, za wypadek przy pracy uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą podczas wykonywania lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych.

W ocenie skarżącego, Sąd odwoławczy błędnie uznał zdarzenie z dnia 31 stycznia 2011 r. za wypadek przy pracy w sytuacji, gdy utrata przez powoda przytomności nie była zdarzeniem nagłym z uwagi na dolegliwości występujące u niego we wcześniejszym okresie (zasłabnięcie podczas szkolenia, udar mózgu w 2009 r.) oraz brak jest zewnętrznej przyczyny upadku powoda związanej z wykonywaniem przez niego pracy, gdyż „poprzez wyjście powoda (...) z warsztatu nastąpiło zerwanie związku z pracą wykonywaną przez niego w tym pomieszczeniu”. W rezultacie, zdaniem skarżącego, sporne zdarzenie „nie pozostawało zatem w związku zarówno miejscowym, jak i czasowym z wykonywaną przez powoda w tym dniu pracą”. Argumentacja ta nie zasługuje na aprobatę.

Jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, którym Sąd Najwyższy jest związany z mocy art. 398¹³ § 2 k.p.c., po pierwsze - doznany przez powoda w dniu 31 stycznia 2011 r. uraz w postaci krwotocznego stłuczenia prawego płuca czołowego był następstwem upadku w wyniku utraty przytomności spowodowanej wysoką temperaturą i brakiem wentylacji w pomieszczeniu, w którym powód wykonywał czynności pracownicze oraz po drugie - upadek ten nastąpił na terenie zakładu pracy, przed pomieszczeniem warsztatu, które powód opuścił „dla zaczerpnięcia świeżego powietrza”. Niewątpliwie upadek zawsze jest zdarzeniem nagłym, niezależnie od występujących schorzeń lub przejawiającej się wcześniej skłonności do omdleń. Dla wystąpienia tej cechy pozwalającej na zakwalifikowanie spornego zdarzenia jako wypadku przy pracy bez znaczenia jest zatem przebycie przez powoda w 2009 r. udaru mózgu oraz wcześniejsze zasłabnięcie podczas szkolenia. Skarżący nie neguje oceny Sądu drugiej instancji, że sporne zdarzenie wywołane było przyczyną zewnętrzną, wywodzi natomiast, iż przyczyna ta nie była związana z wykonywaniem pracy przez powoda, gdyż - wskutek opuszczenia przez niego pomieszczenia warsztatu, w którym wykonywał czynności pracownicze - doszło do zerwania czasowego i miejscowego związku z pracą „wykonywaną w tym pomieszczeniu”. Ze stanowiskiem tym nie sposób się zgodzić. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą sprowadza się do czasowego (zdarzenie wystąpiło w czasie pracy w znaczeniu prawnym) bądź miejscowego (zdarzenie nastąpiło w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę) powiązania przyczyny zewnętrznej doznanego uszczerbku na zdrowiu z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności. Innymi słowy, czasowy i miejscowy związek wypadku z pracą oznacza, że pracownik doznał uszczerbku na zdrowiu w miejscu i czasie, kiedy pozostawał w sferze interesów pracodawcy. Zatem związek miejscowy i czasowy wypadku z pracą sprowadza się do ustalenia, że zdarzenie wystąpiło w czasie pracy w znaczeniu prawnym (nie tylko w czasie efektywnego świadczenia pracy, ale również w czasie pozostawania w dyspozycji pracodawcy - art. 128 § 1 k.p.), bądź w miejscu zakreślonym strefą zagrożenia stwarzanego przez pracę (na terenie zakładu pracy, a nie tylko w miejscu wykonywania czynności przez danego pracownika - art. 207 k.p.), przez powiązanie doznania

uszczerbku na zdrowiu z faktem wykonywania przez pracownika określonych czynności. W judykaturze łączy się przyczyny doznanego uszczerbku na zdrowiu albo śmierci pracownika z wykonywaniem czynności zmierzających do realizacji zadań pracodawcy, do których pracownik zobowiązał się w umowie o pracę lub będących przedmiotem polecenia przełożonych, przy czym przez „zwykłe czynności” w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej rozumie się zarówno czynności wchodzące do samego procesu pracy, jak i związane z przygotowaniem i zakończeniem pracy oraz czynności niemające bezpośredniego związku z wykonywaniem pracy, ale które są prawnie i życiowo uzasadnione istotą stosunku pracy. Związek zdarzenia z pracą ulega zerwaniu wówczas, gdy pracownik w przeznaczonym na pracę czasie i miejscu wykonuje czynności tak bezpośrednio jak i pośrednio niezwiązane z realizacją jego obowiązków pracowniczych i czyni to dla celów prywatnych (por. uzasadnienie uchwały z dnia 7 lutego 2013 r., III UZP 6/12, OSNP 2013 nr 13-14, poz. 158 i szeroko powołane w nim orzecznictwo). Takich zarzutów skarżący nie formułuje.

Skoro więc odczuwalne przez powoda objawy zasłabnięcia spowodowane warunkami pracy (wysoką temperaturą i brakiem wentylacji) rozpoczęły się w miejscu i czasie efektywnego wykonywania przez niego czynności zleconych przez przełożonego, zaś utrata przytomności i wywołany nią upadek powodujący uraz nastąpiły bezpośrednio po opuszczeniu przez powoda pomieszczenia warsztatu wyłącznie w celu „zaczerpnienia świeżego powietrza” (ochłodzenia się), a nadto zdarzenie to wystąpiło w sferze interesów pracodawcy i stwarzanego przez niego zagrożenia (na terenie zakładu pracy), spełnia ono przesłanki wypadku przy pracy w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1 ustawy wypadkowej.

Z powyższych względów skarga kasacyjna podlega oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.